

„Berlinka” skarby kultury rękopisy romańskie

chcę
to
opublikować

[www.cittru.uj.edu.pl/
/projektor/42.pdf](http://www.cittru.uj.edu.pl/projektor/42.pdf)

chcę
wiedzieć
więcej

tel. (12) 663 38 21
e-mail:
bozena.podgorni@uj.edu.pl

chcę
o tym
pamiętać

[www.facebook.com/
/nimb.cittru](https://www.facebook.com/nimb.cittru)

42

Kod „Berlinki”, czyli co mówią stare rękopisy

Stare rękopisy mają swój język, opowiadają nam swoje losy i dzieje swoich właścicieli.

Polsko-niemiecki spór o „Berlinkę” ciągnie się od zakończenia drugiej wojny światowej, mimo że zbiory te są zgodnie z prawem własnością Skarbu Państwa Polskiego. Ta niewyjaśniona sytuacja była pośrednim powodem tego, że nadal nie zbadano dokładnie jej zasobów. Mimo tych trudności naukowcy z **Instytutu Filologii Romańskiej UJ** postanowili podjąć się opracowania części zbiorów.

„Berlinka”, to około 500 tys. materiałów archiwalnych, tj. rękopisy Boccaccia, Giordana Bruna, Lutra lub partytury Mozarta i Bacha. Jest ona bezcennym skarbem kultury i sztuki europejskiej. Do Biblioteki Jagiellońskiej zasoby te trafiły po II wojnie światowej, kiedy opactwo cystersów w Krzeszowie (Dolny Śląsk), znalazło się w granicach polskich. Pochodzą z Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie, której część Niemcy przenieśli do klasztoru z obawy przed zniszczeniem w wyniku ataków aliantów.

Wyobrażenie o tym, jakie skarby znaleźć można wśród zachowanych archiwaliów, daje badaczom na całym świecie, wydany w 1918 roku w Berlinie, katalog autorstwa Siegfrieda Lemma. Stanowi on jednak niepełne i skrótowe opracowanie, które nie jest pozbawione błędów i często pomija wiele różnych tekstów zawartych w rękopisach.

Link do publikacji „Co mówią stare rękopisy” znajdziesz na stronie: info.filg.uj.edu.pl/fibula.

Dr hab. Piotr Tylus wraz z badaczami z UJ, skupionymi w grupie o nazwie **Fibula**, podjęli się zbadania **467 rękopisów romańskich** należących do „Berlinki”. Każdy z manuskryptów został przez nich dokładnie opisany. Na tych starych, pożółkłych stronicach ukryte są nie tylko ciekawe, często niezbrane teksty, ale także fascynujące historie ich powstawania i przetrwania.

„Dokonałiśmy identyfikacji tekstów, ustalili daty i miejsca powstania rękopisów oraz ich historię. Są to fakty podstawowe i najważniejsze przy badaniu tego typu zabytków” – mówi dr hab. Piotr Tylus, kierownik projektu. „Rękopisy mówią w sposób specyficzny i specjalnym językiem. Ten kod można zrozumieć, a jego odczytywanie oraz interpretacja to przygoda – naukowa, intelektualna, dająca satysfakcję, przyjemna”. Praca grupy Fibula otworzyła drogę do szczegółowych studiów nad tekstami, tym bardziej, że w trakcie analiz doszło do wielu ciekawych odkryć. Trudno byłoby wymienić je wszystkie.

„Znaleźliśmy szereg średniowiecznych zbiorów traktatów medycznych po włosku. W większości są to wersje nigdy nie publikowane, zidentyfikowane po raz pierwszy w ramach projektu. Mamy też relację z pobytu na Wyspie Wielkanocnej w roku 1774, podczas drugiej podróży dookoła świata pod dowództwem Jamesa Cooka, autorstwa jednego z uczestników wyprawy, słynnego przyrodnika Jana Forstera. Jest to nienotowany wcześniej w literaturze przedmiotu, nieznanymi badaczom tekst” – dodaje dr hab. Piotr Tylus.

Jak sprawić by rękopisy „przemówiły”?

Informacje zakodowane są w oprawie, papierze czy pergaminie, ale też kształcie liter, iluminacjach, ilustracjach, inicjałach i wielu innych elementach, które zdradzają także czas wykonania oraz modyfikacje poczynione na przestrzeni wieków. Czasem mówią nam o ich byłych właścicielach. Dla tych, których fascynuje odkrywanie tego świata powstała książka „Co mówią stare rękopisy” (autorzy: Roman Sosnowski i Piotr Tylus), która „ukazuje metody badania rękopisów, czyli w jaki sposób sprawić, żeby „mówiły” o sobie i może być stosowana jako podręcznik dla studentów archiwistyki” – piszą we wstępie autorzy. Jednak książka ta jest przede wszystkim doskonałą lekturą dla każdego, kogo fascynuje świat **starych manuskryptów**.



Rzadki przykład w grupie rękopisów o charakterze religijnym. Egzemplarz bogato zdobiony, wykonany dla młodej kobiety, której podobiznę znajdujemy na prezentowanej miniaturze i innych miniaturach rękopisu (źródło: „Co mówią stare rękopisy”, Kraków 2010)